PISM POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 57/2026, 5 LISTOPADA 2026 © PISM

KOMENTARZ

Zdecydowane zwycięstwo Partii Demokratycznej w wyborach do Kongresu

Michał Doliński

W wyborach połówkowych do Kongresu z 3 listopada br. Partia Demokratyczna odniosła sukces większy niż prognozowany i przejęła kontrolę nad Izbą Reprezentantów i Senatem. Jest to efekt zdecydowanego spadku poparcia wyborców dla agendy MAGA, rozczarowania wzrostem cen oraz zaniepokojenia polityką imigracyjną, korupcją w administracji i zaangażowaniem USA w wojnę z Iranem. Przez najbliższe dwa lata amerykańska scena polityczna będzie areną zaciętej walki między Kongresem a Białym Domem.

Jakie są wyniki wyborów i ich bezpośrednie konsekwencje?

Partia Demokratyczna zdobyła co najmniej 54 mandaty do Senatu i 231 mandatów do Izby Reprezentantów (nierozstrzygnięte pozostają jeszcze 2 wyścigi senackie i 60 do Izby – stan na 4 listopada rano) i w ten sposób zyskała kontrolę nad obiema izbami a tym samym istotne kompetencje do kontroli administracji, uprawnienia budżetowe oraz wpływ na proces zatwierdzania nominacji prezydenckich. Demokraci zwyciężyli również w wyborach do władz lokalnych i na stanowiska gubernatorskie (np. Keisha Lance Bottoms w Georgii, Gina Hinojosa w Teksasie). Kandydaci tego ugrupowania do Senatu odnieśli także sukcesy w tradycyjnie republikańskich stanach, np. Adam Hamilton w Kansas (po raz pierwszy od 94 lat) czy James Talarico w Teksasie (po raz pierwszy od 38 lat). Istotne znaczenie ma również zwycięstwo Abdula El-Sayeda ze stanu Michigan, pierwszego muzułmanina w historii USA, który odniósł sukces w rywalizacji o mandat senatora. Odzwierciedla ono rosnący potencjał progresywnego skrzydła Partii Demokratycznej oraz podważa argument, że w stanach wahających się mogą wygrywać wyłącznie centryści. Cieszący się popularnością program tego polityka skupia się na postulatach zwiększenia dostępności ochrony zdrowia, zmniejszenia kosztów życia i ograniczenia wpływów korporacji.

Prawdopodobny przyszły przewodniczący Izby Reprezentantów, Hakeem Jeffries, zapowiedział już, że próba postawienia w stan oskarżenia (impeachment) sekretarza wojny Pete'a Hegsetha zostanie podjęta jeszcze w listopadzie. Podobne działania zapowiadane są w stosunku do sekretarza zdrowia Roberta F. Kennedy'ego i do sekretarz edukacji Lindy McMahon. Donald Trump nadal będzie dysponował prawem weta, którego Demokraci nie będą mogli odrzucić z powodu braku większości 2/3 głosów w obu izbach. Brak takiej większości w Senacie ogranicza również znacząco szanse na usunięcie prezydenta z urzędu, jednak próba impeachmentu na pewno zostanie podjęta.

Trump skoncentruje się na odpieraniu ataków Demokratów (śledztwa kongresowe, próby impeachmentu). Prezydent zdążył już zadeklarować zamiar sprawowania rządów na podstawie przysługujących mu prerogatyw wykonawczych i prawa weta, choć w najnowszych wypowiedziach sygnalizował także gotowość do współpracy z nowym Kongresem.

Co przesądziło o wyniku wyborów?

Wśród przyczyn porażki Partii Republikańskiej wymienia się głównie wzrost cen, przede wszystkim paliwa, za co elektorat obwinia prezydenta. Politykom tego ugrupowania zarzuca się także dystansowanie się od problemów szeregowych wyborców. Prezentowanie Demokratów jako partii oderwanej od rzeczywistości i postulowanie prostych rozwiązań okazało się mało skuteczną taktyką.
W rywalizacji z Demokratami przegrywali też jednak politycy republikańscy, którzy nie byli blisko kojarzeni z Trumpem, np. senator Susan Collins ze stanu Maine. Nie tylko podważa to tezę z 2024 r. o zakorzenieniu agendy MAGA w amerykańskim społeczeństwie, ale świadczy też o możliwym spadku popularności środowisk konserwatywnych, które przed okresem prezydentury Trumpa zmagały się z kryzysem przywództwa.

Jaki będzie wpływ wyborów na politykę zagraniczną USA?

Demokratyczna większość w Kongresie oznaczać będzie zwiększenie presji na zapewnienie odpowiedniego poziomu finansowania pomocy Ukrainie, utrzymanie sankcji wobec Rosji, zakończenie wojny z Iranem i utrzymanie zaangażowania NATO. Nie oznacza to jednak fundamentalnych zmian w polityce zagranicznej USA ze względu na konstytucyjne prerogatywy przysługujące w tym zakresie prezydentowi. Kongres będzie mógł więc wywierać wpływ na politykę zagraniczną USA jedynie w drodze kompromisów z Białym Domem oraz z wykorzystaniem uprawnień izby niższej w zakresie dysponowania finansami lub poprzez odwołanie do specjalnych konstrukcji legislacyjnych, np. War Powers Resolution. Pozycja Polski w Kongresie nadal będzie silna dzięki skutecznej strategii podtrzymywania dobrych relacji z obiema stronami amerykańskiej sceny politycznej. Nie oznacza to jednak gwarancji utrzymania obecności wojskowej USA w kraju czy w Europie. Demokraci będą również dążyć do większej kontroli kosztów i zakończenia wojny z Iranem. Polityka wobec Chin będzie kontynuacją strategicznej rywalizacji ze względu na szeroki konsensus w zakresie strategicznego charakteru chińskiego zagrożenia dla pozycji USA w świecie.

Redakcja: Jacek Foks, Rafał Tarnogórski, Marcin Terlikowski, Justyna Szczudlik
Jędrzej Czerep, Anna Maria Dyner, Amanda Dziubińska, Mateusz Piotrowski, Daniel Szeligowski, Jolanta Szymańska, Damian Wnukowski, Szymon Zaręba, Tomasz Żornaczuk